

## Bajka dla grzecznych fotografów

Pan Fotograf i Pani Fotografia żyli i mieszkali w pięknej dolinie nazwanej Fotos, otoczonej górami, w której zieleń walczyła z przejmującym niebieskim. Dom stał nad rzeczką dostarczając wodę do picia, prania, gotowania i płukania. Prowadzili oni ciężkie i trudne życie. Pracowali i mieszkali w swoim kamiennym domu bez okien w którym najważniejszym pomieszczeniem była ciemnica. Byli sobie przeznaczeni na zawsze. Razem bardzo się kochali i byli szczęśliwi. Pani Fotografia dbała o dom, zawsze było czysto i schludnie a w ciemnicy porządek. Pani Fotografia spała na ścianie a Pan Fotograf na podłodze w ciemnicy.

Życie w ciemnym domku spowodowało, że Pomiędzy Panią Fotografią a Panem Fotograf istniała nieskończona czułość ISO dzięki czemu było im różnie bo mogli się nawzajem widzieć w ciemnych pokojach. Należy dodać, że Pani Fotografia była piękną kobietą, bardzo atrakcyjną inspirującą Pana Fotograf w jego pracy, który zawsze dążył do tego aby jego prace były nadzwyczajnie piękne i oryginalne. Pani Fotografia była mała. Posiadała małe wymiary ale to Panu Fotograf nie przeszkadzało a wręcz się podobało bo jednym spojrzeniem mógł objąć caluteńką Panią Fotografię. Nie martwiło go też, że ubiera się na szaro – czarno, chociaż dzięki specjalnym zabiegom magicznym jej twarz jaśniała śnieżnością. Pani Fotografia podobało się życie w ramach domu i nie pragnęła zmian. Natomiast Pan Fotograf dużo podróżował i ubierał się elegancko, niestety brak gustu powodował, że zakładał tylko szare futerały. Jego twarz z przemęczenia i przebywania w ciemnicy zachowała smutny szary odbłask. Prowadzili szare życie w kolorowej okolicy i nie zastanawiali się nad zmianami. Otaczali się nawzajem olbrzymią czułością ISO i żyli zadowoleni. Ale życie biegło swoim torem. Pewnego razu Pan Fotograf wybrał się w magiczną podróż w której zobaczył wielu innych Panów Fotograf mieszkających w domach z oknami. Oglądał mieszkańców, dużo i długo pracował dla wszystkich i starał się prace dobrze utrwalić. Najbardziej go zaskoczyło, że mieszkający ludzie chodzili ubrani kolorowo. Zarabiał dużo klisz a, że były niskiej czułości ISO nie nadawały się do wszystkiego. Dnia jakiegoś jesiennego zrezygnowano z jego usług bo robił tylko w bieli i czerni, niemodnej już od pewnej chwili. Pan Fotograf powrócił do domu. Aby nie martwić Panią Fotografią nic jej nie powiedział ale za resztę klisz kupił, wstawił okno i świat pojaśniał.

Niestety wraz ze zmianą światła, czułość ISO pomiędzy Panem Fotograf a Panią Fotografią mocno zmalała, chociaż wystarczyło jej jeszcze na tyle aby w domu pojawili się Córeczka Negatyw i Synek Pozytyw. Dziewczynka miała charakter po dziadku i wszystko co robiła i o czym myślała było zacofane i negatywne. Chłopiec stosował od małego zasadę pozytywnego działania. Tak różne charaktery dzieci były powodem ciągłych nieporozumień. Gdy chłopczyk Pozytyw mówił tak, dziewczynka Negatyw mówiła nie. Postanowiono je rozdzielić i wysłać na praktykę do Pana Obiektyw i Pani Migawka. W noc poprzedzającą wyjazd dzieci, Pan Fotograf na dobranoc **przeczytał im fotografię.**

***Pewnego razu o poranku wykonałem zdjęcie na targowisku położonym na rynku. Brukiem wyłożony plac pełen był różnych dźwięków. Ludzie hałasowali, rozmawiali***

***i krzyczeli, zwierzęta rozmawiały między sobą i kłóciły się. Gdy ustawiłem na statywie kamerę i załadowałem klisze pozostało mi tylko poczekać na odpowiedni moment. Niebo było po części zachmurzone a pomiędzy chmurkami przechodziło słońce. Niebieskiego też znajdowało się tyle ile trzeba. Latające gołębie doskonale uzupełniały kompozycję. W oddali na tle murów obronnych, wykonanych z szarego kamienia znalazło się miejsce na kilka zielonych cyprysów i kasztanowców. Po lewej stronie zbity tłum otaczał handlarza winem stojącego na beczkach leżących na wozie a obok stał i spał gniady koń. Handlarz pstrokato ubrany, donośnym głosem przyzywał na darmową degustację. Po prawej stragany z kolorowymi warzywami. Niektóre miały różowe płócienne zadaszenia. Jeden ze straganów prawie dotykał aparatu. Na wprost kamery którą ustawiłem na przedłużeniu placu, jakaś dziewczynka kopała piłkę, ta zabawa wywołała przyjemne skojarzenia z mojej młodości. W oddali troje akrobatów wykonywało różne akrobacje a pan z czerwonym nosem rozśmieszał zbiegowisko. Słońce powoli przesunęło się po nieboskłonie rozświetlając nostalgicznie cały plac targowy. W tym momencie nacisnąłem guzik i zapisałem ten sielski widoczek na kliszy w czerni i bieli. Na tym zakończyłem czytanie fotografii bo dzieci już smacznie spały.***

Następnego dnia dzieci zaopatrzone w odpowiednie zabawki wyjechały z domu do innego miasta. Z tego wyjazdu nie wszystko potoczyło się po myśli Pana Fotograf i Pani Fotografii. Synek Pozytyw wyjechał aby spotkać się z Panią Migawka. Pani Migawka zawsze żyła szybko i używała krótkich czasów, więc chłopiec Pozytyw nigdy nie miał dość czasu aby zrozumieć tajniki powstawania magicznych obrazów lecz starał się do wszystkiego podchodzić pozytywnie. Chociaż trzeba przyznać, że kontakt z Panią Migawka nauczył go szybkiego dokonywania wyboru i analizy napotykanych sytuacji. Wykazywał dobre zadatki na bystrego Szybkiego Strzelca, Pana Fotograf . Natomiast Pan Obiektyw Długi przyjął do warsztatu dziewczynkę Negatyw. Jego rady nie za bardzo mogły się spodobać dziewczynce Negatyw, ponieważ zawsze widział za daleko i na dodatek odwrotnie a dziewczynce Negatyw takie obrazy się nie podobały. Wszystkie bliskie życiowe sprawy jemu umykały i nie był w stanie wytłumaczyć dziewczynce zalet bliskiego widzenia. Po naradzie wysłano ją do kraju w którym żyli ludzie odwróceny stronami do innych. Mogła wreszcie mówić na czarne białe i nikt nie zwracał na to uwagi. Z racji pobliskiego mieszkania Pani Migawka i Pan Obiektyw Długi często się widywali. Chociaż Pani Migawka zawsze była mocna i szybka a stosunki z Panem Obiektyw Długi miała bardzo dobre to Pan Obiektyw Długi zawsze potrafił się dostroić do tempa życia Pani Migawka. W pewnym momencie ich sprawy osobiste zaszły tak daleko, że pan Obiektyw Długi i Pani Migawka połączyli się fizycznie i stworzyli modny duet.

Nie upłynęło dużo czasu a niespodziewanie nastąpiła kolorowa rewolucja. Pani Fotografia odzyskała kolory a Pan Fotograf zaczął używać klisz w kolorze. Zaczęło im się lepiej powodzić. Pani Fotografia w kolorze wyglądała dostojniej i szlachetniej. Pan Fotograf postanowił od tej pory widzieć tylko w kolorze, nawet wymyślił błyskawiczny zapis na papierze co przyniosło mu uznanie okolicznych magów. I tak w tej pięknej dolinie

nazwanej Fotos życie toczyło się rozwlekle i szeroko jak wody przepływającej rzeki. Pani Fotografia i Pan Fotograf coraz rzadziej razem chodzili do ciemnicy, czułość ISO pomiędzy nimi gwałtownie się obniżyła i to spowodowało nagłe rozstanie. Pewnego dnia Pani Fotografia powiedziała Panu Fotograf, że wyjeżdża na jakiś czas z domu bo chce zmienić miejsce do spania.

Pojechała do wielkiego miasta znajdującego się za wielkim morzem. Chociaż była mała o niewielkich wymiarach, natychmiast wzbudziła zachwyty gdziekolwiek się pojawiła. Niejaki Pan Galeria spotkawszy Panią Fotografia natychmiast się w niej zakochał i zaproponował jej miejsce do spania w swojej Galerii, miała otrzymać dla siebie całą ścianę. Pani Fotografia spodobała się ta sytuacja bo nie musiała nic robić tylko eksponować swoje wdzięki a, że była osobą bezpruderyjną nie wstydziła się eksponować też wdzięków odkrytych. Grono jej wielbicieli rosło a Pan Galeria zamontował dodatkowe oświetlenie aby wszyscy mogli się dokładnie przyjrzeć Pani Fotografia. Gdy Pani Fotografia się wdzięczyła na ścianie, Pan Fotograf ze smutku po odejściu Pani Fotografia postanowił zakodować na własnej skórze jej duszę i ciało. W tym celu spotkał się z Panem Igła i gdy obejrzał przykłady jego kodowania, ustalono, że za niewielką opłatą Pan Igła zakoduje na jego ciele całą Panią Fotografia. Powstała w ten sposób płaszczyzna pokryta tajemniczymi znakami w postaci „**KODU**”, możliwymi do odczytania przez wtajemniczonych czarodziejów. Od tej pory szczęśliwy Pan Fotograf już nigdy nie rozstawał się z Panią Fotografia miał ją w sobie i na sobie. Chłopczyk Pozytyw zmartwiony nieszczęśliwą przypadłością Pana Obiektów Długi zaaranżował spotkanie z Panią Obiektów Krótka. W ten sposób mogli wspólnie widzieć i blisko i daleko i też w kolorze. Z Panią Migawka stworzyli udany trójkąt ZOOM, byli szczęśliwi i mieli grono wielbicieli. Chłopiec Pozytyw dożył sędziwego wieku, na starość został sam i wkrótce całkowicie o nim zapomniano. Świat Negatywów zaginął i w pamięci ludzi nie zostało po nim żadne wspomnienie. Pani Fotografia eksponowana w silnym świetle bladła i traciła na wyrazistości. Nie pomagały zebrania magów i ich tajemnicze mikstury. Pani Fotografia zbladła i któregoś dnia w ramach, domu Pana Galeria, nie został najmniejszy ślad po Pani Fotografia. Po prostu nie zostało „**NIC**”. Wszystkim gościom Pana Galeria pozostawało tylko **wyobrazić** sobie fotograficzne piękno Pani Fotografia.

Cała rodzina Pana Fotograf i Pani Fotografia przeniosła się w tej bajce w przeszłość i przyszłość. Bajka ta była pełna zaskakujących zwrotów i niespodziewanych zmian a przecież światło fotograficzne płynie niezmiennie, stale i ciągle dla wszystkich.

Roman Timofiejuk, Soller, 2023 r.